Cena 4 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 109 | Częstochowa, piątek 9 maja 1947 roku. | Rok III.

Sprawa pomocy pounrrowskiej

WASZYNGTON (PAP). — Komisja spraw zagranicznych senatu zwróciła się do senatu USA z wnioskiem o przyznanie pomocy pounrrowskiej w wysokości 350 milionów dolarów, mimo obcięcia kredytów do 200 milionów dolarów przez Izbę Reprezentantów. Do wniosku komisji dołączony jest list Marshalla, zwracający uwagę, że departament stanu nie zaaprobuje żadnych wydatków powyżej 15 milionów dolarów dla krajów innych jak Austria, Grecja, Polska, Węgry, Triest i Chiny.

Lista NSDAP odnaleziona

BERLIN (PAP). — W Bawarii znaleziono spis, obejmujący ponad 20 milionów nazwisk członków partii hitlerowskiej. Alianckie czynniki miarodajne twierdzą, że są w posiadaniu spisu wszystkich osób, które były członkami partii, lub zabiegały o przynależność do partii. Równocześnie znaleziono wykaz wszystkich członków SS i SA.

Debata nad budżetem Ministerstwa Oświaty

14 miliardów na szkolnictwo

WARSZAWA (PAP) — **Na komisji skarbowo-budżetowej został w dniu 7 b. m. zreferowany budżet Ministerstwa Oświaty. — Wydatki preliminarza wynoszą 19.592.000.000 zł, t. j. o 14 i pół miliarda więcej w porównaniu z rokiem ubiegłym. Z tej sumy 14.314 milionów zł preliminuje się na oświatę. Przedszkoli mamy obecnie 3.660, szkół powszechnych i specjalnych 20.346, średnich 476 i różnych zakładów kształcenia nauczycieli 549. W przedszkolach znajduje się pod opieką 200.000 dzieci. Cyfra ta musi być zwiększona. Jest jeszcze 6.100 szkół powszechnych jednoklasowych, 5.000 dwuklasowych, a tylko 500 ośmioklasowych. Ze względu na brak nauczycieli, dopiero w roku przyszłym będziemy mieli 2.000 szkół powsz. 8-klasowych. W szkołach powszechnych kształci się 3.243.000 młodzieży. Na 476 szkół średnich mamy 100 gimnazjów na wsi, w porównaniu z dwoma przed wojną. Na szkolnictwo ogólnokształcące przewiduje się 9.268.000.000 zł, z tego na szkolnictwo powszechne 6.844.000.000.** Szczególnie wiele jest do zrobienia na polu kształcenia nauczycieli. Brak nam jeszcze 15.000 nauczycieli. **Na naukę i szkolnictwo wyższe przewiduje się 1.924.000.000 zł. Ministerstwu podlegają 22 szkoły wyższe, w tym 7 uniwersytetów i 5 politechnik. Obecnie mamy 60.000 studentów, w przyszłym roku szkolnym przewiduje się ich około 75.000. Na szkolnictwo zawodowe preliminarz przewiduje 1.588.000 zł, ponadto w budżetach innych ministerstw — 1.667.000.000 zł. Wreszcie 537.000.000 zł przeznacza się na oświatę i kulturę dorosłych.**

Drugim działem preliminarza jest opieka nad dzieckiem, na którą przewiduje się 5.278.000.000 złotych. W roku bieżącym Ministerstwo Oświaty zamierza prowadzić 200 państwowych domów dziecka dla 18.000 dzieci, 700 domów dla 50.000 dzieci poprowadzą samorządy i instytucje. Akcja dożywiania ma objąć 1 milion dzieci. Stan zdrowotny dzieci w Polsce jest b. zły. Na 6 milionów dzieci jest 5.400.000 niezdrowych. Badania lekarskie wykazały, że tylko 10% ma normalny stan zdrowia, a 90% jest słabych, anemicznych, rachitycznych, z czego 20% wyraźnie chorych.

Na zakończenie referent stwierdza, że Ministerstwo Oświaty opracowuje pewne projekty finansowe, mające zwiększyć dochody. Referent zaznacza, że niektóre Rady Narodowe samorzutnie uchwaliły już daninę oświatową na cele szkolnictwa miejscowego.

Z Rady Państwa

WARSZAWA (PAP). — Dnia 7 b. m. odbyło się pod przewodnictwem Prezydenta R. P. kolejne posiedzenie Rady Państwa. Na posiedzeniu rozpatrywano szereg spraw terenowych Rad Narodowych.

Rada Państwa upoważniła wicemarszałka Sejmu Barcikowskiego do reprezentowania jej na zjeździe Rady Narodowej Polaków we Francji który odbędzie się w dniach 10 — 12 maja b. r.

5 obiektów kolejowych oddano do ruchu w dniu 1 maja 1947 r.

WARSZAWA (PAP). — Dzięki wytężony mwysiłkom i ofiarności ze strony kierownictwa zespołów kolejowych oraz załóg przedsiębiorstw został ukończonych i otwartych dla ruchu pociągów w przedzień 1 maja 5 dużych objektów: odbudowany został tunel o dł. 732 m. pod Miechowem na linii Dęblin — Strzemieszyce; most przez Odrę we Wrocławiu dł. 460 m. na linii Wrocław — Rawicz, most przez rzekę Kamienną dł. 63 m. na linii Skarżysko — Rozwadów, most przez Wkrę pod Tomiechówkiem oraz przez Narew pod Modlinem, odbudowany po zniszczeniu przez powódź w rekordowym czasie 4 tygodni.

Czy Griffith

będzie ambasadorem USA w Polsce

NOWY JORK (PAP). — Znany komentator radiowy Pearson wyraził wątpliwość, czy mianowany przez prezydenta Trumana na stanowisko ambasadora USA w Polsce S. Griffis otrzyma aprobatę senatu amerykańskiego. Drew Pearson, powołując się na informacje pochodzące z kół senatorów podaje, że komisja senacka otrzymała informacje obciążające Griffisa. Pearson donosi, że na zamkniętej sesji komisji senackiej stwierdzono, że Griffis na pare miesięcy przed napadem japońskim na Harbour wyraził się na pewnym przyjęciu, że Hitler jest najmędrszym człowiekiem, oraz że żywi dla niego podziw. Pearson informuje o tym podając, że obecne wówczas na przyjęciu osoby zeznały, że Griffis został zaproszony przez gospodarza, który podkreślił, że nie zwykł słuchać pochwał na cześć Hitlera w swym domu. Pearson opisując powyższy incydent wyraził opinię, że zatwierdzenie Griffisa na stanowisko ambasadora w kraju, który w czasie wystąpienia Griffisa znajdował się pod okupacją niemiecką jest nieprawdopodobne. Na parę dni przed wystąpieniem Pearsona dziennik „Philadelphia Inquirer" podał wiadomość o badaniach, jakie komisja senatu prowadzi w sprawie Griffisa. Dziennik ten opublikował równocześnie opis incydentu w oświetleniu Griffisa, który twierdzi, że wyraził się wówczas, że Hitler jest najsprytniejszym z żyjących i że należy go pilnować. „Philadelphia Inquirer" podaje w związku z tym, że nikt z obecnych na wspomnianym przyjęciu nie przypomina sobie, aby Griffis wspomniał o konieczności pilnowania Hitlera.

Kryzys rządowy w Finlandii

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass donosi z Helsinek, że w całej Finlandii odbywają się masowe wiece robotnicze, na których uchwalane są rezolucje, domagające się kontynuowania polityki poprzedniego rządu i wzmocnienia pozycji robotników w rządzie. Unia demokratyczna domaga się ściślejszej współpracy grup politycznych, na których opierał się rząd Pekkali. Przypuszcza się, że prezydent powierzy ponownie Pekkali misję utworzenia nowego rządu, mimo sprzeciwu związku ziemian.

Ramadier otrzymał votum zaufania swej partii

2529 głosów za, 2125 przeciw

PARYŻ (PAP) — **Po 12-godzinnej namiętnej dyskusji rada naczelna francuskiej partii socjalistycznej uchwaliła większością głosów poprzeć wniosek premiera Ramadier pozostania u steru rządów, mimo ustąpienia z rządu przedstawicieli partii komunistycznej. Uchwała ta przeszła 2.529 głosami przeciwko 2.125. Posiedzenie rady naczelnej zakończyło się o godz. 3-ej w nocy. — Prezydent Auriol przyjął w środę, dnia 7 b. m., premiera Ramadier.**

PARYŻ (PAP). — Jak już podawaliśmy, przebieg posiedzenia rady krajowej SFIO, na którym premier Ramadier otrzymał poparcie nieznacznej większości, miał charakter burzliwy. Wielu mówców z sekretarzem generalnym Molletem na czele krytykowało decyzję Ramadiera pozostania u steru rządu, mimo ustąpienia ministrów komunistycznych. Molleta poparł m. in. znany przywódca francuskich związków zawodowych Capecci, który powołując się na nastroje panujące w związkach zawodowych wezwał Ramadiera, aby nie brał udziału w żadnym rządzie koalicyjnym bez komunistów. Capecci podkreślił, że zasada ta winna być przestrzegana zawsze, niezależnie od politycznych i gospodarczych planów. Zwolennicy premiera Ramadiera podkreślili, że rząd winien zrealizować do końca program gospodarczy, jaki opracował, do 1 czerwca b. r. Zmiana w rządzie przed 1 czerwca b. r. wywołała ich zdaniem poważne komplikacje, z których korzyść wyciągnie de Gaulle.

Leon Blum wypowiedział się bez zastrzeżeń za tezą Ramadiera. Podkreślił on, że w obecnej sytuacji międzynarodowej nie należy dopuścić do poważnego kryzysu rządowego. Podczas dyskusji przedstawiciele grupy Molleta wielokrotnie wskazywali na to, że kryzys rządowy, który wyniklby wskutek decyzji Ramadiera mógł by być szybko zażegnany. Nie pociągnął on by żadnych skutków politycznych oraz gospodarczych. Bezpośrednio przed głosowaniem wygłosili przemówienia Leon Blum i premier Ramadier. W wyniku głosowania wypowiedzieli się za obecną koalicją rządową delegaci reprezentujący 2529 głosów, przeciwko zaś głosowali delegaci reprezentujący 2125 głosów.

Po głosowaniu rada krajowa uchwaliła rezolucję, której treść można by ująć w następujących punktach: 1) Rada krajowa stwierdza, że partia komunistyczna odmawia dalszego poparcia rządowej polityce obniżki cen i stabilizacji plac. 2) Rada krajowa podkreśla konieczność zachowania zasady solidarności ministrów. Partia socjalistyczna wycofa swych przedstawicieli z rządu, który by oparł się na większości reakcyjnej. 4) Partia socjalistyczna nie może brać udziału w żadnej koalicji rządowej, która by pod pretekstem walki z komunistami dążyła do stworzenia dwóch wrogich bloków politycznych, które by doprowadziły do podziału świata pracy na dwa obozy. 5) Rada krajowa SFIO uważa za konieczne kontynuowanie dotychczasowej polityki cen i płac. 6) Rada krajowa podkreśla swą wolę koordynowania działalności elementów socjalistycznych i demokratycznych Europy i świata, aby nie dopuścić do powstania 2 bloków politycznych na arenie międzynarodowej. 7) Rada krajowa wzywa rząd do ściślejszego związania Unii Francuskiej z metropolią oraz do rychłego przywrócenia pokoju w Indochinach

PARYŻ (PAP). — W politycznych kołach paryskich utrzymuje się, że tekę ministra pracy i zdrowia obejmą socjaliści, a stanowisko ministra obrony otrzyma członek MRP. Podkreśla się, że Ramadier zamierza zaproponować Molletowi stanowisko wicepremiera.

PARYŻ (PAP). — Francuska partia radykałów postanowiła zatrzymać swych 5 ministrów w gabinecie Ramadiera, który ma być ukonstytuowany w piątek bez udziału ministrów komunistycznych.

Hiszpania w ogniu

walki strajkowej

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Madrytu, że według ostatnich doniesień z Bilbao, gdzie 20.000 robotników zastrajkowało, do strajku, jących przyłączyło się jeszcze około 5.000 robotników w przemyśle budowlanym i transportowym. W niektórych dokach strajk się rozszerzył. Strajk rozpoczął się po oświadczeniu gubernatora cywilnego Bilbao, że około 14.000 pracowników, którzy nie stawili się do pracy w dniu 1 maja zostało zwolnionych z pracy i muszą oni indywidualnie składać podania o ponowne przyjęcie. Około 6.000 pracowników zastrajkowało po tym oświadczeniu na znak solidarności ze zwolnionymi robotnikami. Władze zapowiedziały, że ci, którzy odrazu zgłoszą się ponownie zostaną przyjęci i nie stracą swych praw do emerytury.

Według pewnych informacji strajk 1 maja był starannie przygotowywany od dłuższego czasu przez nacjonalistów baskijskich, komunistów, socjalistów i anarchistów.

PARYŻ (PAP). — Kierownik delegacji Baskow, Jose Aguirre oświadczył hiszpańskiemu rządowi republikańskiemu w Paryżu, że przeszło 30 tysięcy robotników baskijskich, zatrudnionych w przemyśle, znajduje się w liczbie 60 tysięcy Hiszpanów, którzy porzucili pracę w dniu 1 maja na znak protestu przeciwko ustrojowi gen. Franco. Aguirre stwierdził, że, po raz pierwszy w historii ruchu oporu przeciwko gen. Franco zorganizowano demonstrację na taka wielką skalę. Aguirre pozostaje w stałym kontakcie z baskijskimi organizacjami podziemnymi.

Po demonstracji w dniu 1 maja władze gen. Franco nakazały usunięcie 15 tysięcy robotników, którzy brali udział w manifestacji oraz uwięziły kilkuset robotników, jak również wielu właścicieli fabryk, nie chcących ujawnić nazwisk organizatorów strajku.

Według doniesienia hiszpańskiej agencji republikańskiej, władze frankistowskie internowały 7 tys. osób wywodzących się z kół republikańskich pod zarzutem antyrządowej działalności. Celem tej akcji jest sparaliżowanie ruchu republikańskiego w Hiszpanii w momencie prowadzonych przez falangistów i monarchistów rozmów w sprawie przywrócenia monarchii.

Hiszpania generała Franco wykluczona z życia międzynarodowego

OTTAWA (PAP) — Delegacja Stanów Zjednoczonych zawiadomiła Generalne Zgromadzenie Międzynar. Organizacji Lotnictwa Cywilnego, które zebrało się właśnie w Montrealu, iż Stany Zjednoczone złożą wniosek o usunięcie Hiszpanii z organizacji. — Szef delegacji brytyjskiej zaznaczył, że zadaniem polityki brytyjskiej będzie popieranie wszelkich posunięć w celu szybkiego rozwoju międzynarodowej wymiany towarowej drogą lotniczą. Wielka Brytania popiera wniosek amerykański, dotyczący Hiszpanii, która wysłała dwóch delegatów na otwarcie sesji plenarnej. Delegat Unii Południowo-Afrykańskiej podał do wiadomości, że prowadzone są obecnie rokowania o dwustronne umowy z Portugalią, Stanami Zjednoczonymi, Holandią i innymi krajami.

Rząd włoski w obliczu kryzysu

RZYM (PAP). — Włoski gabinet koalicyjny zebrał się w środę wieczorem na naradę, celem powzięcia decyzji, czy obecny rząd ma pozostać u steru, czy też podać się do dymisji. Według informacji z wiarygodnych źródeł, ministrowie komunistyczni i socjalistyczni mają zwrócić się do premiera de Gaspeti z prośbą o dokładne wyjaśnienie czy ma on zamiar rozszerzyć gabinet, a jeśli tak, to w jaki sposób. Z drugiej strony premier ma domagać się ujawnienia zamiarów partii lewicowych. Jeżeli wyjaśnienie to okaże się niezadowalające dla której kolwiek ze stron, może nastąpić natychmiastowa dymisja gabinetu. Komitety wykonawcze partii komunistycznej i socjalistycznej wypowiedziały się za pozostawieniem 2 partii w dotychczasowym składzie.

Zbrodnia 1-majowa

Bilans pierwszomajowy w Polsce — to nie tylko milionowe masy robotników, chłopów i pracowników umysłowych w pochodach, to również ohydny mord dokonany na siedmiu młodych ormowcach — członkach ZWM, którzy wracając z pochodu zostali napadnięci z zasadzki przez bandę „Uskoka“. Miało to miejsce 1 maja o godz. 20.30. w gminie Serniki, powiatu lubartowskiego, w woj. lubelskim.

Na zew demokracji wyszły 1 Maja na ulice miast i wsi nieprzebrane rzesze narodu. Na rozkaz reakcji — zaczaiła się w opłotkach, pod zmierzch wieczoru grupka uzbrojonych bandytów i z milionowej masy, jak wilki porwała kilka ofiar.

Jaki jest sens tej najświeższej, okropnej zbrodni podziemia? O co idzie płatnym Kainom, którzy na rozkaz zagranicznych ośrodków szpiegowskich przelewają na dal krew bratnią?

O zmianę ustroju Polski? O władzę?

Bilans dwóch lat niepodległości jest dla nich tragiczny. Krzepną siły demokracji polskiej. Wzrosły szeregi obu partii robotniczych do półtora milionowej masy. Rosną nasze osiągnięcia w kraju i na szerokim świecie. Młody, unarodowiony przemysł polski pokazał lwi pazur. Po dwóch latach pracy wystawił swój wielki dorobek na Targach Poznańskich i zdobył podziw kraju i zagranicy. Realizujemy zwycięsko, pomimo trudności, pierwszy rok trzyletniego planu. Eksportujemy miliony ton węgla i innych wyrobów i sprowadzamy do kraju surowce i maszyny. Krzywa naszego rozwoju idzie w górę.

W tym samym czasie reakcja polska znalazła się u rozbitego koryta swych dążeń i stanu posiadania.

Nie potrafiła pchnąć narodu polskiego do wojny domowej, kiedy było nam najciężej. Kiedy kraj cały stał w ruinach i nie było czym nakarmić robotnika i jego rodziny.

Tym bardziej nie potrafi tego uczynić dzisiaj, kiedy najgorsze mamy za sobą.

Nie zdołała reakcja pchnąć mas narodu polskiego do wojny domowej, kiedy w lasach trzymała pod bronią dziesiątki tysięcy ludzi.

Tym bardziej nie potrafi tego zrobić dziś, kiedy na skutek amnestii 50 tysięcy ludzi wyszło z podziemia i złożyło broń. Amnestia ujawniła polityczne bankructwo londyńskiego ośrodka emigracyjnego i głęboko przetrąciła grzbiet jego organizacji.

Jeszcze reakcja zachowała resztki uzębienia i potrafi śmiertelnie kąsać. Ale w możliwość zmiany tą drogą ustroju Polski i dorwania się z powrotem do władzy nie wierzy już chyba sam Anders i Raczkiewicz.

Więc jaki jest sens zbrodni majowej? Jeden tylko sens: zamanifestować wobec kraju, że podziemie jeszcze żyje i działa.

Żadnego pozytywnego programu wstecznictwo polskie nie ma dla narodu. Przeciwstawić naszej drodze, którą prowadzimy szerokie masy ludowe do dobrobytu, a kraj cały do potęgi — innej, lepszej, rozumniejszej drogi. reakcja nie jest w stanie. Sytuacja moralno - polityczna reakcji polskiej jest coraz bardziej beznadziejna i bez perspektyw.

Jedna tylko droga jej pozostała: droga bezmyślnego przelewu krwi. Tym bardziej, że rozbitki, które po amnestii pozostały w lasach to są zwykłi bandyci i amatorzy mokrej roboty.

Ale im bardziej bezmyślne i okrutne stają się zbrodnie reakcji, tym bardziej będzie wzmagać się nienawiść narodu do niej, tym większą będzie przepaść między masami narodu a reakcją, tym głębszą stanie się jej izolacja polityczna w narodzie i bliższym dzień jej ostatecznego końca.

Jerzy Nawrot.

Strajk robotników w Hiszpanii

LONDYN (PAP) — Agencja Reutera donosi z Madrytu, że w wielkiej fabryce wyrobów żelaznych w Bilbao zastrajkowało ok. 20 tysięcy robotników. Strajk wybuchł w wyniku represji, zastosowanych przez władze wobec robotników nieobecnych przy pracy w dniu 1 maja. Gubernator cywilny w Bilbao wydał rozporządzenie, że 14 tysięcy robotników, którzy nie stanęli do pracy w tym dniu, należy zwolnić, a następnie przyjmować indywidualne podania o ponowne przyjęcie do zakładów. Pozostałych 6 tys. robotników zastrajkowało, stając w obronie zagrożonych wydaleniem. Władze aresztowały szereg osób.

Konferencja europejskiej komisji gospodarczej

GENEWA (PAP). — Przewodniczącym europejskiej komisji gospodarczej ONZ wybrano delegata belgijskiego Waeruma. W wygłoszonym przemówieniu Waerum podkreślił, że prace komisji będą miały jedynie charakter techniczny i pozbawione zostaną momentów politycznych. W komisji zasiadają przedstawiciele 18 państw europejskich oraz delegacje międzynarodowych organizacji do spraw wyżywienia i rolnictwa. Banku Międzynarodowego i Międzynarodowego Funduszu Monetarnego.

W kilku wierszach

Rzym. — Strajk generalny zostanie ogłoszony w gminach prowincji rzymskiej w piątek, o ile do tego czasu nie dojdzie do porozumienia między Konferencją robotników rolnych a stowarzyszeniem ziemian na temat żądań robotniczych.

Saigon. — Dwa samoloty wojskowe „Dakota“ i „Mosquite“ rozbiły się w poniedziałek na lotnisku w Saigonie. Dziewięć osób zostało zabitych.

Praga. — Przychwycony w amerykańskiej strefie okupacyjnej dr Frantisek Teuner, który podczas okupacji usiłował nakłonić młodzież czeską do współpracy z okupantem skazany zaocznie na śmierć, został wydany władzom czeskim.

Jerozolima. — Urzędowo komunikują, że ujęto 16 Arabów, zbiegłych z więzienia w Arre. Nie ujęto dotychczas jeszcze 167 Arabów i 29 terrorystów żydowskich.

Żydzi i Arabowie będą wysłuchani

NOWY JORK (PAP) — Komisja polityczna Generalnego Zgromadzenia ONZ, w której skład wchodzą przedstawiciele 55-ciu państw, zebrała się po raz pierwszy dla omówienia praktycznych sposobów rozwiązania zagadnienia Palestyny. Posiedzenie odbyło się po głosowaniu Zgromadzenia, które przyjęło kompromisową propozycję. Przewiduje się, że w ciągu obrad Stany Zjednoczone zaproponują utworzenie małej neutralnej komisji śledczej o szerokim zakresie działania. W skład tej komisji nie weszliby przedstawiciele 5-ciu mocarstw lub państw arabskich. — Projekt amerykański ma poparcie Wielkiej Brytanii, podczas gdy Francja i Związek Radziecki opowiadają się za raczej za tym, aby członkami komisji byli również delegaci Wielkiej Piątki. — Natychmiast po przyjęciu przez Zgromadzenie wczoraj projektu kompromisowego, Agencja Żydowska przedstawiła formalnie wszystkie ważne dokumenty, popierające stanowisko syjonistyczne. Dokumenty obejmują 300 stron druku. Ze strony arabskiego komitetu wykonawczego, reprezentującego Arabów palestyńskich, wysunięto równocześnie żądanie dopuszczenia do debat nad sprawą Palestyny na tych samych podstawach co Agencję Żydowską.

NOWY JORK (PAP) — Na posiedzeniu komisji politycznej, która zebrała się dla omówienia sprawy utworzenia komisji śledczej dla Palestyny, odczytano telegram arabskiego komitetu wykonawczego, zapowiadający, że Arabowie będą bojkotowali nadzwyczajną sesję ONZ na znak protestu przeciwko uprzywilejowaniu Agencji Żydowskiej. Chodzi tu o poniedziałkową uchwałę Generalnego Zgromadzenia, które poleca komisji politycznej wysłuchanie Agencji Żydowskiej, pozostawia natomiast jej uznaniu decyzję, czy ma wysłuchać inne organizacje reprezentujące mieszkańców Palestyny.

Telegram oświadcza, że Agencja Żydowska jest — zdaniem Arabów — „obcym organizmem“ reprezentującym mniejszość. Wobec tego arabski komitet wykonawczy wycofuje swą poprzednią petycję o wysłuchanie swojej opinii.

To nieoczekiwane posunięcie komitetu arabskiego wywołało poważną konsternację.

Koła arabskie podkreślają, że arabski komitet wykonawczy w Palestynie nigdy nie uważał Agencji Żydowskiej za organizację pozostającą z nim na równej stopie, wobec czego przyznanie Agencji Żydowskiej pierwszeństwa przez Generalne Zgromadzenie jest ciosem dla prestiżu arabskiego.

Szczegóły napadu na więzienie w Acre

JEROZOLIMA (PAP) — Po masowej ucieczce więźniów z więzienia w Acre, znaleziono zwłoki sierżanta Bernarda Cohena, który podczas wojny pełnił służbę w komandosach brytyjskich. — Przypuszcza się, że Cohen kierował akcją odbicia więźniów z ramienia organizacji żydowskiej „Irgun Zwei Leumi“. Cohen poległ w chwili, gdy terroryści wycofywali się, staczając bitwę ze strażą więzienną. Zwłoki Cohena w mundurze kapitana saperów brytyjskich znaleziono w samochodzie ciężarowym i pochowano wraz ze zwłokami 6 innych zabitych terrorystów w nadbrzeżnej wiosce.

Kończy się penetracja mikołajczykowców wśród młodzieży wiejskiej

Po ogólnokrajowym zjeździe organizacji młodzieży wiejskiej „Wici“, który odbył się 27 kwietnia b. r. w Warszawie, stało się oczywiste, że organizacja ta wyzwala się zdecydowanie spod wpływów PSL-u, który dążył do opanowania młodzieży wiejskiej, chcąc ją przetworzyć we własną młodzieżową przybudówkę.

Udzielony przed kilku dniami przez wicepremiera A. Korzyckiego wywiad Polskiej Agencji Prasowej dokładnie określił zabiegi mikołajczykowców, zmierzające do podporządkowania sobie „Wici“ oraz scharakteryzował wyniki ostatniego zjazdu. Sekretarz generalny Stronnictwa Ludowego ze szczerą troską o przyszłość młodzieżowego ruchu wiejskiego wypowiedział szereg cennych opinii, które interesują nie tylko działaczy ludowych, lecz również wszystkich, którym dobro kraju leży na sercu.

Ruch robotniczy żywo interesuje się wszystkim, co dzieje się na terenie polskiej wsi. Interesuje się dlatego ponieważ wiąże masy robotnicze i pracownicze z ruchem ludowym wspólny front walki o realizację ideałów demokracji ludowej, wspólna praca nad budową nowego kształtu socjalnego państwa polskiego, wspólna praca nad ugruntowaniem państwowości polskiej na mocnych fundamentach sprawiedliwości społecznej oraz dobrobytu materialnego i kulturalnego wszystkich ludzi pracy, a więc robotników pracowników i chłopów.

Polski ruch robotniczy ze szczerą troską obserwował drogę powojenną „Wici“, które gwałtownie zostały zaatakowane przez PSL. Jak powiedział w swoim wywiadzie wicepremier A. Korzycki — peeselowcy „dążyli do upartyjnienia „Wici“, do tego, by „Wici“ stały się wydziałem młodzieżowym PSL. W dążeniu do tego celu nie uchylali się mikołajczykowcy od żadnych metod postępowania“. Starano się usunąć z zarządu głównego postępowych wiciarzy. Na skutek tego niektóre ośrodki wiciowe znalazły się pod wpływem reakcyjnego podziemia.

Lecz w masie swej jednak młodzież wiciowa zachowała ideały demokracji ludowej i przeciwstawiała się temu upartyjnieniu swej organizacji. W rezultacie zwyciężył zdrowy rozsądek i zdrowy instynkt polityczny „dołów“ wiciowych. Na ostatnim zjeździe „Wici“ odrzuciły stanowczo mikołajczykowskie pęta. Do nowego zarządu weszło tylko 3 peeselowców, co jednak zmusza nowe władze „Wici“ do czujnej uwagi. Większość nowego zarządu „Wici“ będzie z tego powodu miała niewątpliwie (znamy bowiem metody postępowania mikołajczykowców niejedną trudność do przezwyciężenia zarówno na terenie zarządu głównego, jak i na innych szczeblach organizacji. Można jednak przypuszczać, że stosując słuszną politykę demokratyczną i w oparciu o doły organizacyjne niewątpliwie upora się z tymi trudnościami.

Wicepremier A. Korzycki zwrócił bowiem uwagę na to, że „młode pokolenie chłopskie tak w przebiegu dyskusji, jak i w czasie głosowania wykazało wielką troskę o budowę Polski Ludowej, o udział Związku w tej budowie oraz o jedność związkową“.

Sieci zarzucane przez opozycję spod znaku PSL-u a wraz z nią przez całą reakcję na młodzież wiejską, nie wyciągną więc obfitego połowu dla prezesa Mikołajczyka i jego endeckich protektorów. Młoda wieś pójdzie w przyszłość w jednym szeregu z całą polską demokracją ludową. Z tą demokracją, z tym ruchem, który zapewnia jej lepszą przyszłość, udział pełny w spożywaniu dóbr kulturalnych i materialnych, wytwarzanych przez wszystkich ludzi pracy w całym naszym kraju. Pójdzie, by współdziałać przy budowie takiej Polski za którą umierali najlepsi przedstawiciele polskiej myśli demokratycznej, zarówno ci, którzy wychodzili z fabryk i warsztatów pracy wielkomiejskich, jak i ci, którzy wychodzili spod strzech wiejskich.

Ruch robotniczy nadal ze szczerym zainteresowaniem obserwować będzie przemiany zachodzące w środowisku młodzieży wiejskiej, życząc jej, aby całkowicie i ostatecznie zerwała z tymi którzy na terenie wsi starają się o sianie niezgody i propagowanie postawy negacji.

Wraz z wicepremierem A. Korzyckim chcemy wierzyć, że te przemiany włączą całą młodzież wiejską do odbudowy Polski, do podniesienia kulturalnego i gospodarczego wsi polskiej“ — co w znacznym stopniu warunkuje gospodarcze i kulturalne podniesienie całego kraju.

L. R.

Walki w Grecji

ATENY (RAP) — Agencja TASS podaje szczegóły walk toczących się obecnie w Grecji. — Charakter tych walk pozostaje bez zmian. Partyzanci, walcząc z przeważającym przeciwnikiem ograniczają się do nieustannych ataków na mniejsze oddziały rządowe i na ważne punkty strategiczne i na linie komunikacyjne. W ciągu ostatnich dwóch tygodni działalność partyzantów znacznie się wzmogła. W nocy z 27 kwietnia partyzanci zaatakowali miejscowość Lakama, na północ od Salonik, będącą ważnym punktem strategicznym i miejscem wypadów wojsk rządowych w zachodniej Macedonii. 25 kwietnia mały oddział partyzantów przedostał się niespodziewanie na przedmieścia Volos, gdzie znajduje się sztab generalny, kierujący całą akcją przeciwko partyzantom. Sygnalizują również pierwsze starcia z oddziałami żandarmerii na Krecie, gdzie partyzanci zaatakowali lotnisko w Maleni. Według wiadomości nadeszłych z Krety władze miejscowe spodziewają się ataku na miasto Cannee, w którym pospiesznie budowane są fortyfikacje. W górzystych rejonach zachodniej Tessalii trwają również walki, w których bierze udział marynarka wojenna, lotnictwo i artyleria. Dziennik „Vima“ donosi, że lotnictwo rządowe zbombardowało dwie wioski Vamvous i Konoscos. Ofiarą bombardowania padło 300 osób. Dziennik podaje, że dotychczasowa akcja wojsk rządowych odniosła nieznaczne skutki. Partyzanci wszędzie zdołali wydostać się z okrążenia.

Na posiedzeniu parlamentu w dniu 15-ym kwietnia deputowany „nowej partii“ monarchistycznej Polestos oświadczył, że partyzanci posiadają nadal inicjatywę w swym ręku, a sytuacja przedstawia się gorzej niż w styczniu. Jak oświadczył Polestos, partyzanci zajmują olbrzymie tereny kraju i zamierzają nawet opanować wzgórza Helikonu, położone o 75 km od Aten.

MOSKWA (PAP). — Agencja Tass komunikuje z Aten, że walki oddziałów wojskowych z powstańcami toczą się w dalszym ciągu w różnych częściach kraju. W ciągu ubiegłych 2 tygodni działalność powstańców wybitnie wzrosła. Przeprowadzili oni większe ataki na leżące w zachodniej Macedonii miejscowości — Lahana i Grehena. Mały oddział powstańców przedarł się w pobliże miasta Volos, gdzie znajduje się główny sztab wojsk rządowych, kierujący wszystkimi operacjami przeciwko powstańcom. Do walk doszło również na Krecie, gdzie powstańcy zaatakowali lotnisko w Malemi. Ze strony wojsk rządowych wznosi się pospiesznie fortyfikacje w centrum Krety.

Zajście na pograniczu Albanii

BELGRAD (PAP) — Ukazujący się w Tiranie dziennik „Bakshimi“ donosi, że na terytorium Albanii doszło pomiędzy posterunkami granicznymi 17 i 18 do strzelaniny, rozpoczętej przez żandarmów greckich. Koło posterunku granicznego Nr 41 grupa uzbrojonych Greków przedostała się na teren Albanii, dostrzegłszy jednak straże graniczne, prowokatorzy wycofali się na stronę grecką.

Według wydanego przez władze albańskie komunikatu, w ciągu ostatnich 4 miesięcy zanotowano 6 wypadków przekroczenia granicy albańskiej przez żołnierzy greckich, którzy uciekli z szeregów armii i poddali się albańskiej straży granicznej. Powodem ucieczki były prześladowania w armii greckiej.

Targi anglosaskie w Genewie

Siedemnaście państw, obradujących w Genewie i reprezentujących ⅔ handlu światowego, ma za zadanie opracować statut Międzynarodowej Organizacji Handlu: skrót angielski ITO „International Trade Organisation“. — Wyniki tej konferencji, która odbywa się ze znacznie mniejszym rozgłosem, niż ukończona niedawno konferencja w Moskwie, będą miały bodaj niemniejsze od tamtej znaczenie dla normalizacji stosunków międzynarodowych i sprawy pokoju. Pod względem gospodarczym natomiast otwiera ona z pewnością nową zupełnie fazę w historii handlu międzynarodowego.

Zasadnicza koncepcja pochodzi od Ameryki i była lansowana jeszcze w okresie rooseveltowskim, przed ukończeniem wojny. Podstawą jej jest ułatwienie towarom amerykańskim zbytu na rynkach zagranicznych przez zniesienie polityki ceł i preferencji. Rozbudowany podczas wojny do niezwykle potężnych rozmiarów aparat produkcyjny Stanów Zjednoczonych pracuje nadal i jeżeli zechce się utrzymać na wysokim poziomie produkcji pod względem ilościowym, to jednak musi sobie zdawać sprawę, że jego wytwory nie będą mogły być wchłonięte przez rynek wewnętrzny, że pozostanie olbrzymia nadwyżka, nadająca się na eksport i domagająca się dla siebie rynków zbytu pod groźbą głębokiego wstrząsu gospodarczego dla organizmu Stanów Zjednoczonych, dla ich businessu. Dlatego właśnie w interesie Ameryki leży obalenie wszystkich czynników, hamujących wolny rozwój wywozu towarów amerykańskich i umieszczania ich na rynkach zagranicznych. Naturalnie, że na tej drodze napotyka na obawy i zastrzeżenia ze strony tych państw, które boją się absolutnego zmajoryzowania własnego eksportu przez eksport amerykański, boją się, że międzynarodowy handel zostanie poddany pod dominantę amerykańskiej produkcji i amerykańskiego życia gospodarczego z wszystkimi jego wstrząsami, typowymi dla gospodarki kapitalistycznej.

Obawy Wielkiej Brytanii

Wielka Brytania należy do tych państw, które mają bardzo poważne zastrzeżenia pod adresem opracowywanego statutu. Jest to zupełnie zrozumiałe nie tylko ze względu na rolę, jaką po wojnie ma odegrać brytyjski eksport w życiu gospodarczym W. Brytanii, lecz także z uwagi na dotychczasowy system handlowania w ramach brytyjskiej Wspólnoty Narodów, oparty właśnie o zasadę preferencji.

Bardzo charakterystyczne są tu uwagi tygodnika „The Economist“, wypowiedziane w przeddzień rozpoczęcia obrad w Genewie. Tygodnik zwraca uwagę na ustosunkowanie się poszczególnych krajów Imperium do zasady zniesienia dyskryminacji. — Australia, która w zasadzie jest gorącą zwolenniczką utrzymania dotychczasowego systemu, prawdopodobnie zmieniłaby zdanie, gdyby jej zapewniono w Stanach Zjednoczonych rynek zbytu na jej wełnę. W ciekawej sytuacji znajduje się także Kanada, która w zasadzie popiera australijski punkt widzenia, czerpiąc z preferencji znaczne korzyści, podkreślone przez fakt założenia na jej terytorium przedsiębiorstw amerykańskich, zarabiających na preferencjach i właśnie dlatego w Kanadzie założonych. Podczas debaty na ten temat w Izbie Gmin zwrócono uwagę, że w wypadku zniesienia tych preferencji niektóre obszary będą wydane na ruinę gospodarczą. Miano tu na myśli indyjskie plantacje cukrowe. Jednocześnie zwrócono uwagę, że nie kto inny, jak właśnie Stany Zjednoczone zawierają umowy, oparte na systemie preferencyjnym, jak np. z Filipinami, co, zdaniem pewnych kół gospodarczych i politycznych w Londynie, powinno wystarczyć na usprawiedliwienie angielskiego stanowiska, domagającego się uczynienia w postulowanej zasadzie pewnych wyjątków na korzyść preferencji.

Dwie miary

Ponadto angielskich ekonomistów mocno zastanawia fakt, dlaczego w opracowanym w zeszłym roku w Londynie projekcie statutu starano się wyeliminować wszelkie dyskryminacje w takim wypadku, kiedy mogą one posłużyć zarobkowi brytyjskiego kupca, jeżeli nabywa towary amerykańskie, a tymczasem w sytuacji odwrotnej, kiedy chodzi o towar angielski i kupca amerykańskiego, nie dostrzega się tylu zastrzeżeń przeciwko dyskryminacjom.

A czyż słynne pożyczki amerykańskie, za które tylko amerykańskie towary można kupować, nie są zamaskowanym systemem preferencyjnym — pyta „Economist“. Zdaniem tych samych kół londyńskich Wielka Brytania powinna zastrzec sobie prawo rewizji umowy, jeżeli dojdzie do wniosku, że na jej stosowaniu cierpi interes angielskiego producenta, co byłoby sprawiedliwym odpowiednikiem amerykańskiej „Escape clause“, którą wymogło na prezydencie Trumanie stronnictwo republikanów. Cóż bowiem oznacza przekreślenie wszelkich dyskryminacji? Oznacza to, że jeżeli sprowadza się pewien towar z Australii, to można go sprowadzać tylko wtedy, jeżeli jest odpowiedni zapas dolarów na zakup za analogiczną sumę towarów ze Stanów Zjednoczonych. Jeżeli Stany Zjednoczone obetną kontyngent tytoniu, to powstałej luki nie można zapełnić importem tytoniu z Rodezji, tylko trzeba utrzymać import z Rodezji w tej samej proporcji co i ze Stanów Zjednoczonych. Byliśmy świadkami — pisze „Economist“ — jak Szwecja obcięła swój import w wyniku niedostatecznej ilości posiadanych przez siebie dewiz i jak w tym samym jeszcze tygodniu nastąpił protest z Waszyngtonu przeciwko tego rodzaju polityce.

Wydaje się niekiedy, że Departament Stanu nie orientuje się w dostatecznej mierze w sytuacji ekonomicznej Europy — wzdycha „Economist“.

Trudno sobie wyobrazić spontaniczne porozumienie się państw biorących udział w konferencji genewskiej, jeżeli Stany Zjednoczone nie zaprzestaną forsowania swojej tezy, że „jeżeli nie możecie tego kupić w Stanach Zjednoczonych, nie kupicie tego nigdzie“.

W obliczu przepowiadanej nowej pożyczki amerykańskiej dla Wielkiej Brytanii obawy londyńskie przed zbyt stanowczą postawą amerykańskiego kuzyna, który, ratując własne interesy, nie ogląda się na dolę innych, zasnuwają troską myśli angielskich polityków gospodarczych.

Tadeusz Rojek.

Delegacja Rządu Ukraińskiej SRR u ministra spraw zagran.

WARSZAWA (PAP). — Bawiąca w Warszawie dla podpisania protokółu zakończenia repatriacji polsko ukraińskiej delegacja Rządu Ukraińskiej SRR złożyła w dniu dzisiejszym wizytę ministrowi spraw zagranicznych Modzelewskiemu.

Komitet do spraw wynalazków przy Radzie Ministrów ZSRR

MOSKWA (PAP). — Rada Ministrów ZSRR postanowiła wznowić prace komitetu do spraw wynalazków, mianując jego przewodniczącym inż. Michałowa. Zadaniem tego komitetu będzie kierowanie rozwojem odkryć naukowych i technicznych w Związku Radzieckim, przyśpieszenie i kontrola nad zastosowaniem nowych wynalazków w radzieckiej gospodarce państwowej, ochrona interesów państwowych w dziedzinie odkryć należących do ZSRR, pomoc wynalazcom, ochrona praw autorskich i wydawanie patentów.

Wizyta premiera rumuńskiego w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). — Do stolicy Węgier przybył premier rumuński Groza. Premier Groza oraz towarzyszące mu osoby z delegacji rumuńskiej zatrzymaja się w Budapeszcie kilka dni. W pierwszym dniu Groza złożył wizytę prezydentowi Tildy'emu oraz premierowi Nagy'emu.

Międzynarodowa konferencja drzewna

PRAGA (PAP). — W Mariańskich Łaźniach odbędzie się od 28 kwietnia do 10 maja międzynarodowa konferencja drzewna, która omawiać będzie środki zapobieżenia światowemu kryzysowi drzewnemu, hamującemu ruch budowlany w Europie. Dotychczas udział w konferencji tej zgłosiło 24 państw europejskich i pozaeuropejskich, w tej liczbie i Polska.

Kandydaci na gubernatora Triestu

NOWY JORK (PAP). — Jak donosi dziennik „New York Times“ Stany Zjednoczone wysunęły 2 nowe kandydatury na urząd gubernatora Triestu. Pierwszym kandydatem jest szef szwedzkiego sztabu generalnego generał hr. Karol Ehrensvard, drugim kandydatem zaś b. naczelny dowódca norweskich sił zbrojnych generał Otto Ruge. Gen. Ruge został uwolniony przez Armię Radziecką z obozu koncentracyjnego, do którego wysłali go Niemcy, ponieważ nie chciał przyrzec, iż nie będzie stawiać oporu niemieckim władzom okupacyjnym w Norwegii. Wśród kandydatów wysuniętych przez zachodnich sojuszników widnieją nazwiska posła Unii Południowo Afrykańskiej w Holandii Egelanda, szefa lotnictwa szwedzkiego gen. Nordenskhoolda oraz b. sędziego śledczego sądu najwyższego Strooma.

Co robią Niemcy w Ameryce Południowej

Kiedy po pierwszej wojnie światowej niemieckie kolonie przestały istnieć, a same Niemcy udawały gwałtowną demokratyzację, w kilku większych miastach portowych Niemiec powstały organizacje handlowe, których celem było nawiązanie wymiany handlowo-towarowej z Ameryką Południową. W r. 1928 towarzystwa te zostały zrzeszone w jedną wielką organizację, na czele której stanęli przedstawiciele wielkiego kapitału niemieckiego. W tym roku liczba niemieckich towarzystw handlowych i przedsiębiorstw przemysłowych na terenie państw południowo-amerykańskich przekroczyła setkę. Kapitał obrotowy był bardzo wielki. W niektórych ośrodkach południowo-amerykańskich Niemcy całkowicie podporządkowali sobie miejscowy przemysł i handel.

Zdawałoby się, że Ameryka Południowa leży tak daleko od Europy, że to, co na jej terenie robią Niemcy nie powinno nikogo wzruszać, czy obchodzić, zwłaszcza, że działo się to w czasie, kiedy mówiło się powszechnie, że pokonane w pierwszej wojnie światowej Niemcy są zbyt osłabione gospodarczo na to, żeby się mogły stać groźne.

Tymczasem okazało się, że to, co robiły Niemcy w okresie swej słabości, było przygotowywaniem do ataku, było gromadzeniem sił i mimo odległości Ameryki od Niemiec miało wielkie znaczenie.

W roku 1934 Goebbels zwrócił uwagę, że przygotowanie przez Niemców za granicą, posiadających wielkie możliwości placówek gospodarczych „umożliwiło w znacznym stopniu przyspieszenie zbrojeń“. Kiedy w roku 1940 Niemcy pokonały Francję, Hitler w specjalnej mowie podkreślił, jak wielkie znaczenie posiadają niemieckie placówki gospodarcze w Ameryce Południowej. Ich istnienie pomogło Hitlerowi przedłużyć wojnę, ponieważ stamtąd napływał w wielkiej ilości potrzebny materiał wojenny i pomocniczy. Placówki te spełniały poza tym rolę magazynów, w których gromadzone były „na wszelki wypadek“ zapasy dewiz i złota.

A dziś?

Obecnie, kiedy Niemcy hitlerowskie zostały całkowicie rozgromione, mówi się wiele o ich demokratyzacji i rozbrojeniu. — Tym niemniej dotychczas nie poczyniono wiele starań, by sparaliżować działalność ciągle jeszcze istniejących i czynnych na terenie Ameryki Południowej przedsiębiorstw niemieckich, na czele których stoją jako dyrektorzy i kierownicy jawni hitlerowcy.

Prasa angielska i amerykańska odnosi się do zagadnienia niemieckich placówek gospodarczych w Ameryce Południowej z lekceważeniem. Doświadczenia jednak poprzednie nie pozwalają na taki stosunek. Wprawdzie Niemcy rzeczywiście w tej chwili są osłabione, wprawdzie Ameryka Południowa jest daleko, ale należy pamiętać, że to w swoim czasie nie przeszkodziło temu, że jak powiedział szef hitlerowskiej propagandy Goebbels — zagraniczne placówki gospodarcze niemieckie „znacznie przyspieszyły uzbrojenie“ faszystowskiego drapieżnika.

Obecnie w Ameryce Południowej istnieje przeszło 300 niemieckich firm handlowych i przemysłowych. Na czele tych firm stoją znani i energiczni hitlerówcy, nie zawsze nawet kryjący się ze swoją dawną przynależnością do NSDAP. Oczywiście, pozostając dalej na terenie Ameryki Południowej, ci osobnicy pewno nie prowadzą pokojowej propagandy ani nie sprzyjają demokratyzacji Niemiec.

Na pytanie co tam robią odpowiedź jest jasna: próbują robić to samo, co ich poprzednicy. I dlatego likwidacja tych placówek niemieckich jest koniecznością.

Izba Gmin przyjęła projekt upaństwowienia transportu

LONDYN (BBC) (obsł. wł.). — Izba Gmin przyjęła w trzecim czytaniu projekt rządowy o upaństwowieniu transportu. Projekt został odesłany do Izby Lordów, która ma prawo poczynić w nim pewne zmiany i poprawki. Brytyjski minister transportu omawiając projekt oświadczył, że zgodnie z nim państwo brytyjskie przejmie na własność 68 przedsiębiorstw kolejowych, 1.250.000 wagonów towarowych, 45.000 wagonów osobowych, 20.000 parowozów, 70 hoteli kolejowych, 50.000 domów. W dalszym etapie państwo przejmie 34.000 pojazdów drogowych, pół miliona jednak pozostanie nadal w rękach właścicieli prywatnych.

Opozycja zarzuca rządowi, że projekt jest zły; że spowoduje zamieszanie w okresie uzdrawiania gospodarczego Wielkiej Brytanii oraz że rząd knebluje debatę. Odpowiedź rządowa brzmiała iż biorąc pod uwagę czas jaki zużyła komisja na przestudiowanie jednego tylko artykułu projektu, dokładne jego studia potrwać musiałyby 3 lata — debata stałaby się wówczas farsą.

Minister Marshall o ratyfikacji traktatu z Włochami

WASZYNGTON (PAP) — Na wtorkowym posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych omawiano sprawę ratyfikacji traktatów pokojowych z Włochami, Bułgarią, Rumunią i Węgrami. Do ratyfikacji traktatów wymagana jest większość ⅔ głosów. Z dotychczasowych obrad komisji wynikała możliwość że traktat pokojowy z Włochami większości takiej nie uzyska.

W związku z tym zabrał głos minister spraw zagranicznych Marshall, ostrzegając, że nieratyfikowanie traktatu pokojowego z Włochami przez USA podważyłoby całą sytuację międzynarodową. Byłoby to powtórzeniem tego, co uczyniły Stany Zjednoczone w latach 1919 — 1920, wypierając się Ligi Narodów.

Minister Marshall mówił m. in. Zawrócenie z obranej raz drogi byłoby poważnym błędem. Świat straciłby wszelkie zaufanie do zdolności Stanów Zjednoczonych odegrania roli kierowniczej. Nieratyfikowanie traktatu z Włochami pociągnęłoby za sobą niebezpieczne konsekwencje. Przeciwnicy traktatu opierają się na przesłance, że Stany Zjednoczone powinny podyktować nowe warunki. Nie sądzę, abyśmy mogli i powinni byli to uczynić“.

Dalej minister zaznaczył, że rokowania moskiewskie pogłębiły w nim przeświadczenie, że traktaty należy ratyfikować jak najszybciej. Odczytał on pismo prezydenta Trumana oświadczające, że szybka ratyfikacja traktatów jest sprawą o zasadniczym znaczeniu dla amerykańskiej polityki zagranicznej.

Na pytanie senatora Vandenberga czy odroczenie ratyfikacji do czasu załatwienia sprawy traktatów z Austrią i Niemcami ułatwiłoby, czy też utrudniłoby osiągnięcie porozumienia, minister Marshall odpowiedział, że jego zdaniem zwłoka lub odrzucenie ratyfikacji traktatów zaszkodziłoby bardzo osiągnięciu porozumienia w sprawie Austrii i Niemiec. Sytuacja uległaby w tym wypadku — zdaniem Marshalla — takiemu pogorszeniu, że nie wiadomo, w jaki sposób dałoby się kontynuować pertraktacje. Pozostawienie tych spraw w zawieszeniu byłoby jak najbardziej niebezpieczną polityką.

Po ministrze Marshallu zabrał głos jego poprzednik w Departamencie Stanu Byrnes, który wyraził pogląd, że nieratyfikowanie przez USA traktatów pokojowych, na opracowanie których nalegały przez 18 miesięcy, byłoby zastosowaniem veta wobec Narodów Zjednoczonych, które prowadziły wojnę z Włochami.

Zofia Nałkowska poważnie chora

ŁÓDŹ (PAP) — Znakomita pisarka Zofia Nałkowska zachorowała na zapalenie płuc. Nad zdrowiem pisarki czuwa prof. Jakubowski.

Podnieśmy wieś przez oświatę

Wrażenia z Ogólnopolskiego Zjazdu Dyrektorów gimnazjów rolniczych 22 — 25. IV. 1947

Nie było przypadkiem, że stu kilkudziesięciu kierowników średnich szkół rolniczych, typu gimnazjalnego zjechało się z delegatami Min. Rolnictwa i Reform Rolnych w małej wiosce kieleckiej — w Podzamczu Chęcińskim — ażeby radzić nad programem i organizacją tych szkół, ich rolą, jak również nad tym, jakie miejsce w dzisiejszej rzeczywistości zająć mają ci, którzy realizować będą dalszy etap Reformy Rolnej, drogą upowszechnienia oświaty rolniczej.

W Podzamczu Chęcińskim, na zrębach starego zamku, obok ruin pałacyku myśliwskiego Jana III — mieści się dziś wzorowa szkoła, gimnazjum rolnicze trzyletnie, posiadające wzorowe gospodarstwo i internat, posiadające niemal wszystko to, co potrzebne jest, ażeby wychować i wyszkolić przyszłych rolników, którzy by mieli odpowiedni zasób wiadomości oraz sprawność w organizowaniu i prowadzeniu gospodarstw rolnych, jakie stworzyła nam dzisiejsza rzeczywistość.

Podzamcze Chęcińskie było zatem niejako predestynowane, aby stać się miejscem obrad tych, którzy tworzą nową rzeczywistość, przez tworzenie programu, podstaw prawnych tego programu, jak również i tych, którzy już zaczęli i mają go w dalszym ciągu realizować.

Jeżeli w danej chwili, o czym niestety nie wszyscy wiedzą — mamy w Polsce z górą 150 szkół typu gimnazjalnego — szkół rolniczych, z odchyleniami w kierunku wszystkich niemal specjalności związanych z rolnictwem, a więc z ogrodnictwem, pszczelarstwem, hodowlą inwentarza żywego, ichtiologią itd itd. — to zawdzięczamy to przede wszystkim entuzjazmowi tych kilkuset pionierów oświaty rolniczej, którzy w najcięższych warunkach, borykając się z niezrozumieniem byłej służby folwarcznej, — rabunkiem ze strony ciemnych sił podziemnych, z biedą i brakiem najniezbędniejszych niejednokrotnie narzędzi rolniczych, siły pociągowej — wreszcie obojętnością i niezrozumieniem znacznej części ludności — obejmowali przyznane im przez ustawę o Reformie Rolnej resztówki, i organizowali tam pierwsze szkoły rolnicze — dosłownie o głodzie i chłodzie.

Znamiennym jest fakt, że sprawa formalna, podstawy prawne dzisiejszych gimnazjów rolniczych, stosunek prawny nauczycieli — do dziś dnia nie został uporządkowany, że jak się wyraził jeden z uczestników zjazdu — do dziś dnia, wiszą w powietrzu — tym nie mniej jednak — to co zrobili jest trwałe — i tego nic nie zmieni".

Jak z obrad i referatów wynika — ideałem wychowania i wyszkolenia — jest rolnik — rzemieślnik, umiejący sam należycie gospodarować i mogący ewentualnie być instruktorem i pomocą dla całej wsi. Obok tych, fachowych, zawodowych wiadomości, będzie to nowy człowiek, obywatel w nowym ustroju, a więc człowiek uspołeczniony, rozumiejący dobrze swoje zadanie i swoje miejsce w nowej Polsce ,która z kraju rolniczego, zacofanego pod względem rozwoju rolnictwa i przemysłu, ma się stać krajem nie tylko rolniczo-przemysłowym, ale krajem przemysłowo-rolniczym, krajem, w którym nie będzie „bandosów", nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka, gdzie każdy będzie pełnym równouprawnionym obywatelem i twórcą swojej przyszłości.

Jak z obrad i wypowiedzeń wynika — na wsi zarówno u młodzieży męskiej jak i żeńskiej istnieje żywiołowy pęd do oświaty — zadaniem tych, którzy ją realizują jest nadanie właściwego kierunku temu pędowi, nadanie mu zdrowego tempa.

Atmosfera obrad była — co należy podkreślić — szczera. Było to prawdziwe porozumienie się między tymi, co przygotowują programy i tymi, którzy je realizują i to jest bodaj najważniejsze i najistotniejsze, że powiedziano sobie wszystko otwarcie.

Porozumiano się i zrobiono poważny krok naprzód na drodze realizacji powszechnej oświaty na wsi. Dr Ł.

Cały asortyment papierosów

w obrocie wolnorynkowym

Komisja Specjalna na straży cen

Zgodnie z zarządzeniem Dyrekcji PMT z dniem 1 maja b. r. zaopatrzenie kartkowe konsumentów w papierosy przestaje praktycznie istnieć, aż do odwołania.

Stało się to możliwe dzięki dostatecznej produkcji Polskiego Monopolu Tytoniowego, który jest w stanie nasycić rynek wewnętrzny i zaspokoić potrzeby najbardziej wymagających palaczy, jeżeli weźmie się pod uwagę dużą ilość i asortyment papierosów.

Oczywiście, że ten swego rodzaju moment przełomowy w zaopatrywaniu ludności w wyroby tytoniowe, napotka na wstępie na szereg trudności, a w pierwszym rzędzie na usiłowania spekulacji papierosami przez aspołeczne i szkodnicze elementy. Liczy się z tym bardzo poważnie Komisja Specjalna i jej delegatury na terenie całego kraju.

Dotychczasowe akcje kontrolne Komisji Specjalnej, zmierzające do utrzymania urzędowych cen wyrobów tytoniowych miały również na celu zbadanie uprawnień detalicznych sprzedawców do prowadzenia handlu wyrobami tytoniowymi, stwierdzenie istnienia formalnych umów z Dyrekcją PMT i wykrywanie papierosów, pochodzących z nielegalnej produkcji (swojaków). Były to akcje dorywcze i wyniki ich były pozytywne.

Najbliższy okres zaznaczy się wzmożoną kontrolą detalicznego handlu wyrobami tytoniowymi przez organa Komisji Specjalnej łącznie z Brygadami Ochrony Skarbowej i czynnikiem społecznym na terenie całej Polski, przy czym Komisja Specjalna ostrzega zainteresowanych, że przekroczenia, jakich dopuszczą się — czy to w sensie pobierania wyższych cen od obowiązujących za wyroby tytoniowe, czy też rozprowadzania papierosów względnie tytoniu, pochodzącego z nielegalnej produkcji — karane będą z całą surowością.

Z drugiej strony Komisja Specjalna zdaje sobie sprawę, iż powodzenie tego rodzaju akcji uzależnione jest w dużej mierze od poparcia całego społeczeństwa i apeluje tą drogą do palaczy całej Polski, by we własnym dobrze zrozumianym interesie żądali w punktach sprzedaży wyłącznie wyrobów PMT i płacili ceny nie wyższe od ustalonych.

Kultura pastwiskowa

Znane były przed wojną wypadki, że jakiś Poleszuk z zapadłej wsi, powołany do odbycia służby wojskowej, swoim zachowaniem budził wybuchy szczerego śmiechu. Między innymi taki rekrut w pierwszych dniach pobytu w koszarach, wchodził po schodach na czworakach, wyobrażając sobie widocznie, że schody a drabina na dachu jego rodzinnej chatki, to jedno i to samo.

Gdyby tak jakiś Szwed czy Holender, będąc u nas w gościnie, zauważył, że przechodnie najspokojniej depcą trawniki uliczne i łamią gałązki drzew, pomyślałby na pewno to samo, co my o owym Poleszuku.

Uprzemysłowienie Polski i olbrzymi rozrost miast, to sprawa ostatnich lat kilkudziesięciu, a podniesienie kulturalne tychże miast: parki, zieleńce itp. — to zdobycz dopiero okresu niepodległości.

Trochę nas to zaskoczyło i nie bardzo umiemy się jeszcze w tych zmieniających się warunkach zachować, zwłaszcza, że bardzo znaczna liczba ludności miast pochodzi ze wsi i tam była przyzwyczajona do prawie nieograniczonej swobody a mając zieleni pod dostatkiem nie ceniła jej ani też nie szanowała.

Kto bystrzejszy, o pewnej wrodzonej kulturze, sam orientuje się, jak trzeba się na bruku miejskim zachować, kto jednak posiada braki pod tym względem i poza zaspokajaniem potrzeb fizjologicznych mało go świat interesuje, ten będzie nadal zachowywał tradycje „kultury pastwiskowej" i przekazywał ją swoim dzieciom i wnukom. Stąd właśnie jest tak dużo ludzi zamieszkałych już w drugim, czy nawet trzecim pokoleniu w mieście a jednak bez żadnych znamion kultury miejskiej.

Dom, szkoła, organizacje i stowarzyszenia są najwłaściwszymi czynnikami kształtującymi umysły i charaktery młodego pokolenia. Niedobrze jest jednak, skoro i młodzież szkolna popełnia także pewne uchybienia. Rozmawia sobie np. taki młodzieniec na chodniku z koleżanką, machinalnie łamie gałązkę stojącej obok akacji i wręcza ją układnym gestem uśmiechniętej panience. Gracja, wdzięk i barbarzyństwo równocześnie.

O pożytku zieleni dla miast nie będę tu mówił, gdyż to jest temat fachowego artykułu. Znany jest zresztą slogan, że zieleń to płuca miast. Bez płuc nie może żyć żaden organizm, powiększanie więc i ochrona zieleni nasuwałoby się jako jedno z najważniejszych zadań. W ubogiej w zadrzewienie Częstochowie, wielkim kosztem co roku są obsiewane trawniki, odrutowywane i zaopatrywane w tabliczki ostrzegawcze. Z obsiania niektórych ulic jak Alei Kościuszki i innych Plantacje Miejskie musiały zrezygnować, gdyż przejawy „kultury pastwiskowej" uczyniły tam z zieleńców gołe, często zaśmiecone boiska. Oprócz stałego deptania, gry w piłkę nożną, skubią tam niekiedy resztki trawy nawet koniki korzystających z chwilowego postoju furmanek..

Wiele się u nas mówi o kulturze, może za wiele. Raczej należałoby mówić bez żadnych osłonek o objawach barbarzyństwa i potrzebie jego stopniowego usuwania. Pewne odbronzowienie wysokiego niekiedy mniemania o sobie wyszłoby raczej na pożytek.

Poruszyłem tylko jeden z objawów barbarzyństwa a jest ich bardzo wiele. Np. radio — ów cudowny wynalazek, służący również celom kulturalnym, w rękach osób gruboskórnych jest przedmiotem udręki dla sąsiadów.

Gdy będziemy widzieli ludzi niszczących zieleń w miastach, zaśmiecających ulice, zachowujących się grubiańsko i zatruwających posiadanymi aparatami radiowymi życie sąsiadom, możemy być głęboko przekonani, że mimo zewnętrznych pozorów, znajdują się oni na poziomie kultury pastwiskowej.

Tu samo uświadamianie i perswazja nie pomogą i, aby zachować choć minimum zdobyczy kulturalnych i zdrowotnych, a w tym i zieleńce w miastach, musi być zastosowana inna, bardziej zrozumiała metoda wychowawcza.

Dobrowit.

Liga Lotnicza

na terenie Województwa Kieleckiego

Dnia 22.IV.1947 r. w sali Ligi Morskiej odbyło się zebranie organizacyjne Zarządu Okręgu Wojewódzkiego „Ligi Lotniczej" przy współudziale przedstawicieli Władz Państwowych, Samorządowych, Instytucyj i Organizacyj Społecznych i Politycznych.

Liga Lotnicza jako organizacja wyższej użyteczności społecznej, posiadająca szczególne znaczenie dla państwa, ma na celu krzewienie zamiłowania do lotnictwa w jak najszerszych kręgach społeczeństwa oraz popieranie rozwoju lotnictwa polskiego we wszystkich jego dziedzinach. Po przywitaniu obecnych przez Komisarza Ligi Lotniczej na Okręg Kielecki zostało powołane Prezydium zebrania. Zgromadzeni wysłuchali wygłoszonego przez ob. inż. Kwiecińskiego referatu na temat „Dawny L.O.P.P. a obecna „Liga Lotnicza".

Powstająca „Liga Lotnicza" jest organizacją nową mającą na celu krzewienie sportu lotniczego, przygotowanie kadr oraz popieranie wszystkich dziedzin z nimi związanych. Obrona bierna — jak oświadczył inż. Kwieciński pozostaje w kompetencji czynników rządowych. Przed nowoobranym Zarządem Okręgu Wojewódzkiego Ligi Lotniczej — stają ważne zadania do spełnienia, a w pierwszym rzędzie rozbudowa organizacyj terenowych. Po informacje należy się zwracać pod adresem mgr Postępski Urząd Wojewódzki Wydział Komunikacyjny — Kielce.

Władysław Leny-Kisielewski. 2)

Byłem korespondentem kwatery gen. Sikorskiego

Co przechodziliśmy w obozach nie warto opisywać, bo czymże rumuńskie czy węgierskie więzienia były wobec niemieckich. Nie było nam dobrze, zaznaliśmy i głodu i częstego bicia przez naszych „sprzymierzeńców" a nasze dowództwo każdego, kto z obozu uciekał do Francji, stawiało przed sądem — jako dezertera. Sztabowcy natomiast licznie wyjeżdżali do Francji i to na stanowiska, jakie przewidywali, aby zmóc Sikorskiego i tam na zachodzie tworzyć na nowo starą rzeczywistość.

Rozkaz generała

Mijały dni i tygodnie. Pewnego wieczoru, przez radio, przez nas samych zmontowane w obozie usłyszeliśmy pierwszy rozkaz Generała...

Do dziś dnia pamiętam, jak silne wrażenie zrobiło na nas zdanie:

„Żołnierze, bez względu na trudności wszystkimi drogami macie dążyć do Francji... Żołnierze, pamiętajcie — jesteście teraz ostatnią nadzieją ojczyzny..."

Czy trzeba opisywać, cośmy odczuwali słuchając tego pierwszego rozkazu Generała, który w tej chwili stał się naszym Wodzem!

Droga na Zachód!

Już tej samej nocy zaroiły się drogi od polskich żołnierzy idących na Zachód tam, gdzie ich wzywał rozkaz Sikorskiego, dążących do Francji, będącej wówczas dla nas ziemią obiecaną. Nie sposób było nas wstrzymywać, nie sposób zastraszyć — byliśmy przecież „ostatnią nadzieją ojczyzny". Nie pomogły psy i warty więzienia i tortury, nie pomogły polskie sztaby ani ich rozkazy.

„Marsz, marsz, Sikorski,
Z ziemi Franków do Polski"

brzmiało coraz częściej i coraz więcej było strzelanin na granicach, coraz więcej nędznych łódek na falach Morza Czarnego i coraz więcej „turystów Sikorskiego".

Pierwsi z nas, którzy doszli do prawdziwych placówek Generała w stolicy Rumunii, wracali do obozów, by wyprowadzić innych i tak z nikłego strumienia stworzyła się rzeka, która siłą powodzi przerwała wszystkie tamy, płynące ku „ziemi obiecanej" i ku walce z Niemcami.

Sztaby musiały zrezygnować i iść na kompromis, opóźniając tylko wszelkimi sposobami wyjazdy „Sikorszczyków", wysyłając naprzód tylko ludzi całkiem oddanych sobie dla obejmowania ważniejszych stanowisk. To stało się początkiem późniejszej klęski Generała.

„Leśne dziadki", upadek Francji tragedia podchorążych, Anglia.

Antagonizmy zrodzone w kampanii wrześniowej wzrastały z każdą chwilą.

Podział „młodzi" i „starzy" czyli „leśne dziadki" co miało oznaczać przedwojennych oficerów od majora począwszy, zarysował się tak silnie, jak nigdy w historii wojen w żadnej armii świata.

Sikorski mógł stworzyć z „młodych" ślepo wierzących w Niego, prawdziwie nowe wojsko, nowej przyszłej Polski, bo mówiąc bez demagogii i zupełnie szczerze — my byliśmy prawdziwymi żołnierzami demokracji, dalekimi od przedwojennych sanacyjnych wzorów od tych „ideałów", które już w pierwszych dniach wojny strzaskały niemieckie bomby.

Zbyt dużo przeszliśmy w krótkiej kampanii wrześniowej, aby można nam było sugerować powrót do tego, co minęło.

Chytra gra

Niestety Sikorski dał się uwieść pozorom i chytrej grze byłych „pretorianów" Śmigłego, którzy skompromitowani w kampanii wrześniowej, umieli teraz nadskakiwaniem nowemu Wodzowi wzbudzić jego zaufanie i pozyskać łaski. Sikorski był zwolennikiem starych metod w armii i bał się „rewolucyjnych", jak sam mówił, posunięć.

A może i to było przyczyną, że Sikorski nie wiedział, że oprócz poparcia ze strony Francji jak i Anglii, ma za sobą serca większości Polaków,

Sikorski odcięty

A mógł nie wiedzieć o tym, bo od Polaków na emigracji odcięły go sztaby, a od Polaków w Kraju gen. Sosnkowski, który został dowódcą Armii Krajowej w Polsce i mając w swym ręku wszystkie nici łączności z krajem szachował Sikorskiego razem z prezydentem Raczkiewiczem, którego był następcą.

Stąd też może i dlatego tak niewielkie konsekwencje pociągnął za sobą list gen. Dąb-Biernackiego, który napisał protest przeciwko Sikorskiemu do Prezydenta Francji.

Taką to sytuację zastaliśmy we Francji, tej ziemi obiecanej, na której miała powstać nowa polska rzeczywistość i nowa armia polska.

We Francji to samo

„Sanatorzy" tam już byli na wszystkich stanowiskach, królując w „Reginie" i z miejsca w Marsylii chciano nas przedwrześniowo „podchwycić za mordę" i pokazać wojsko. Lecz wreszcie w Rumunii, Azji i Afryce nie było to tak łatwo!

Francja widziana z bliska, okazała się inną niż ta w marzeniach. Widać było, że nie wiedzą tu, że toczy się wojna.

I zobaczywszy Francję odczuwaliśmy silny lęk — bojąc się o Polskę pokonaną i bez przeszkód gnębioną przez wroga

Niesławna „ewidencja"

Organizacja wojsk polskich nie szła w szybkim tempie, ale za to pełną parą pracowała „dwójka" i uwieczniona w piosenkach... polska „ewidencja"

Te dwie instytucje działały wspaniale. Wystarczyło przejrzeć listy nazwisk przed nami przybyłych; każdy kto w kartotece miał literę „s" (czyli, że „Sikorczyk"), odjeżdżał do Cansade, a stamtąd do Septfonds, obozu hiszpańskiego z czasów wojny domowej, daleko od Paryża i od Sikorskiego.

Ja też tam się znalazłem.

Obóz nasz nosił szumną nazwę: „Camps de Judes — Septfonds Dep. Tarn — et Garonne — Aviation Polonaise", a był w rzeczywistości kupą starych baraków, tonących wprost w błocie. Głód i chłód nam dokuczał razem z bezczynnością.

Armia dla „wodzów"

A najgorzej z wszystkich mieli rezerwiści. I znów patrzyli z zazdrością, jak korpus zawodowy rozrzuca pieniądze, jak hula beztrosko, uważając się znowu za polskich „Übermenschów".

Nie pociągała nas ciągle grana Marsylianka i podnoszenie flagi w asyście generałów. Oczekiwaliśmy walki, która by nas zbliżyła do rodzinnego kraju, stąd też masowe podania o przeniesienie z lotnictwa do piechoty, która jakoby pierwsza miała się znaleźć w boju. „Wodzom" to było nie w smak, bo pozostawiwszy gros żołnierzy w Polsce, Rumunii, czy na Węgrzech, potrzebowali ludzi siedzących w obozach i spełniających rolę wojskowych jednostek, którymi trzeba dowodzić. Stąd też utrudnienia w przyjmowaniu na nowo do polskiego wojska jako zwykłych rekrutów, nieuznawanie stopni i tak w nieskończoność.

(d. c. n.)

Kronika miejscowa

Dzień 9 maja wolny od nauki we wszystkich szkołach

W związku z obchodem Rocznicy 9 maja Minister Oświaty zarządził, aby dzień 9 maja, jako rocznica zwycięstwa narodów zjednoczonych nad faszyzmem był wolny od nauki i zajęć szkolnych w szkołach wszystkich stopni i typów oraz w zakładach wychowawczych. Wszystkie szkoły i zakłady wychowawcze winny zorganizować akademie poświęcone rocznicy Zwycięstwa.

Uwaga, pracownicy biurowi i handlowi

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Częstochowie podaje do domości wszystkich pracowników fizycznych i umysłowych, zatrudnionych w przedsiębiorstwach handlowych, państwowych i prywatnych oraz w instytucjach samorządu gospodarczego jak PCH, Izba Przemysłowo-Handlowa, Pracownicy notariuszy, kolporterzy gazet i czasopism, pracownicy Okr. Towarzystwa Rzemieślniczego, pracownicy „Eliboru", administratorzy domów prywatnych itp. z wykluczeniem biur typowo branżowych, że dnia 10 maja b. r. o godz 16.30 w sali Powiatowej Rady Związków Zawodowych Aleja 43 odbędzie się Zebranie Organizacyjne Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych, gdzie zostanie dokonany wybór Władz Oddziału.

Kurs kroju

Zarząd Cechu Krawców i Pokrewnych Rzemiosł podaje do wiadomości, że zostanie urządzony kurs kroju damskiego i męskiego przez Cech Krawców w Częstochowie. Zapisy oraz informacje przyjmuje sekretarka Cechu w Powiatowym Związku Cechów.

Odczyt o Karolu Szymanowskim w Klubie Literackim

Dnia 8 b. m., w czwartek, o godzinie 19-ej w sali Bibl. Miejskiej II Aleja 22, odbędzie się odczyt Marii Modrakowskiej - Jackowskiej p. t. „Karol Szymanowski" w celu upamiętnienia 10-ej rocznicy śmierci wielkiego muzyka.

Obrady Walnego Zjazdu Straży Pożarnych

W niedzielę, dnia 18 maja b. r., o godz. 9-ej rano w sali Kameralnej teatru częstochowskiego odbędą się obrady Walnego Zjazdu Straży Pożarnych powiatu częstochowskiego. Stawiennictwo wszystkich prezesów i komendantów Straży obowiązkowe.

—o—

Dyżury aptek

W tygodniu od dnia 5 do 11 maja dyżurują następujące apteki: Z. Szostakiewicza — Pl. Daszyńskiego 6, A. Włosińskiego — ul. 7-miu Kamienic 27, J. Rupprechta — ul. Narutowicza 170, tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

Przygotowania do Święta Wolności

Dwa lata temu w dniu 9 maja zakończone zostały działania wojenne w Europie, a potęga militarna Trzeciej Rzeszy została ostatecznie złamana przez zwycięskie wojska sojusznicze. Dzień ten wszystkie narody uznały za swoje święto, dając mu nazwę Święta Wolności. W roku bieżącym z uwagi na trudną sytuację gospodarczą Polski rocznicę zwycięstwa obchodzić będziemy w dniu 11 maja.

Z inicjatywy Twarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Częstochowie zostanie w tym dniu odprawione uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Jakuba o godzinie 9, po czym o godz. 11 odbędzie się w sali kina „Wolność" okolicznościowa uroczysta akademia, w czasie której wygłoszone zostaną przemówienia oraz wykonana będzie część artystyczna z udziałem artystów Teatrów Miejskich i Miejskiej Orkiestry Symfonicznej. Dla żołnierzy z miejscowej jednostki wojskowej odbędzie się w sali kina „Bałtyk" przedstawienie teatralne z udziałem chóru i orkiestry wojskowej. W godzinach wieczornych w sali domu wojskowego, tak zwanego „Domu Księcia" odbędzie się zabawa taneczna.

W dniu 11 b. m. wszystkie domy powinny być udekorowane flagami narodowymi.

Groźny pożar lasu

W miejscowości Kondziełowa, w pobliżu Zawiercia wybuchł z nieznanej dotąd przyczyny pożar lasu. Ogień pod sycany silnym wiatrem rozprzestrzeniał się nadzwyczaj szybko i ogarnął wkrótce przestrzeń około 8 kilometrów kwadratowych.

Na miejsce wezwano Miejską Zawodową Straż Pożarną z Zawiercia, która wspólnie ze służbą leśną zdołała ogień zlokalizować i ugasić. Wysokość strat na razie nie ustalono, pewne jednak jest, że zniszczeniu uległo około 30 proc. drzewostanu. Zachodzi możliwość rozmyślnego podpalenia. Dochodzenie prowadzi Sekcja Kryminalna, M. O. w Zawierciu.

Dom w płomieniach

W dniu 6 b. m. około godz. 10 w miejscowości Słabimin wybuchł pożar w domowie należącym do Stanisława Klocka i Jana Gaja. Pastwą płomieni padł dom mieszkalny i zabudowania gospodarcze. Przyczyną pożaru — wadliwa budowa komina. Ofiar w ludziach nie było.

Sport

SOFIA POKONANA W KRAKOWIE

Drugi występ Bułgarów w Polsce zakończył się ich porażką w Krakowie 1:2. Do przerwy rezultat brzmiał 1:1, a decydującą bramkę zdobył w 19 minucie drugiej połowy Gracz.

Jutro, tj. w piątek Bułgarzy grają w Chorzowie: w przedmeczu wystąpi częstochowski Legion, którego przeciwnikiem będzie Wisła Brzeziny Sl.

Wyjazd organizowanej przez Legion wycieczki na mecz Sofia — Śląsk nastąpi w piątek 9 bm. o godz. 10-ej z Placu Magistrackiego. Koszt przejazdu w obie strony wynosi zł 250.— od osoby.

SKŁAD POLSKI PRZECIWKO ANGLII

Kapitan Związkowy PZT wyznaczył do spotkania tenisowego z Anglią o puchar Davisa — Tłoczyńskiego, Spychałę, Hebdę i Skoneckiego.

Pierwsi dwaj przybędą do kraju w ciągu bież. tygodnia.

NAPRZÓD LIPINY W CZĘSTOCHOWIE

W nadchodzącą sobotę zobaczymy w ringu częstochowskim drużynę bokserską Naprzodu z Lipin, która zmierzy się z CKS-em.

W ósemce tego ostatniego wystąpi prawdopodobnie w wadze piórkowej brat Strychalskiego, który powrócił niedawno z zagranicy.

NA FINISZU MISTRZOSTW A KL.

Niedziela, 11 b. m. będzie przedostatnią niedzielą mistrzostw A-klasy — odbędą się spotkania: w Wieluniu Victoria — WKS., w Radomsku Stradom — Czarni i u nas CKS — Kolejowy.

Ostatnie mecze zadecydują zarówno o tytule mistrza, jak też i o spadku dwu klubów do niższej klasy. W obu wypadkach sytuacja jest płynna — mistrzem może zostać tak samo dobrze CKS jak i Victoria, spadkiem zagrożone są — WKS Wieluń, Czarni Radomsko i Kolejowy, nie zabezpieczony od tego na 100 proc. jest również Stradom. Z tego względu walka na finiszu będzie niezwykle zażarta i przyniesie na pewno niejedną niespodziankę.

ŁAŃCUCH NA FUNDUSZ JUBILEUSZOWY VICTORII

Ob. **Genzer Stanisław** wpłacając 1.000 zł wzywa ob. **Muszyńską Bronisławę** (sklep komisowy) i ob. **Wojtaszczyka**.

Ob. **Donajski** wpłaca 300 zł i wzywa wszystkich członków CKS-u.

Ob. **Buczyński** wpłaca 200 zł i powołuje **Michalskiego Lucjana**, **Mazika Maksymiliana**.

Ob. **Mazik Wacław** wpłaca 200 zł i wzywa **Łukaska Kazimierza** i **Kośnego Władysława**.

Na wezwanie ob. **Kucharzewskiego**, ob. **Bukalski** wpłaca 500 zł.

Ob. **Wacław Szmitkowski** wpłacając zł 500 wzywa ob. **Olszewskiego Stanisława**.

Ob. **Kowalczyk Stefan** powołuje ob. **Głębockiego Eugeniusza** i **Sieniawskiego Józefa**.

Zw. Walki Zbr. o Niepodległość i Demokr. troszczy się o swych członków

Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację troszczac się o los osób podlegających jego opiece organizuje tak jak w ub. roku kolonie letnie dla dzieci. Zarząd wystarał się również o węgiel dla członków i podopiecznych po cenach urzędowych.

•

Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie podaje do wiadomości swoim członkom i podopiecznym, że mogą nabyć węgiel po cenach urzędowych. Wszystkie informacje dotyczące warunków nabycia udziela sekretariat Związku.

Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie wzywa wszystkie podopieczne Związku do zgłaszania w sekretariacie Związku dzieci, w celu wysłania ich na kolonie letnie. Termin zgłoszenia do dnia 10 b. m.

*

Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie zawiadamia członków i podopiecznych Związku, że następny t. zn. III kurs Mechaników Kierowców w Gliwicach rozpoczyna się od dnia 15 czerwca b. r. Przyjęci mogą być kandydaci w wieku od 18 do 20 lat. Chętni mogą się zgłaszać w sekretariacie Związku do dnia 15 maja b. r.

Rozmawiamy z naszymi czytelnikami

Pedagog nazbyt przejęty niemieckimi wzorami

Gdy zaterkotał telefon i podnosiłem słuchawkę, nie przypuszczałem, że dzwoni anonimowy czytelnik, do którego odpowiedź była skierowana we wczorajszym numerze naszego pisma.

— Redakcja?

— Tak. Kto mówi?

— Tu uczeń Szkoły Handlowej.

— O co chodzi?

— Ja... ja... — głos rozmówcy łamał się — chcę podać swoje nazwisko. Dziś była do mnie odpowiedź...

Natychmiast przypomniałem sobie list jednego z naszych czytelników i już wiedziałem, o co rzecz idzie. O metody postępowania jednego z nauczycieli. O uderzenie ucznia w twarz.

— Nie wiem — odpowiedziałem,— czy nazwisko które pan mi podaje w tej chwili, nie jest fikcyjne. Proszę przyjść do redakcji.

— Kiedy?

— Powiedzmy, o drugiej.

Kwadrans przed drugą szczupły, mizerny, mocno przejęty wizytą w redakcji, młodzieniec pokazywał mi swoją legitymację szkolną i udowadniał, że on — to jest on.

Ale, oczywiście, prosił o dyskrecję, nie chce bowiem stać się przedmiotem zemsty profesora i dyrekcji. A potem zaczął mówić. O szkole, w której uczy się, o atmosferze — nie do zniesienia, — jaka tam panuje, i o jednym, zwłaszcza o jednym profesorze.

Według relacji ucznia pan ten, nazwiskiem Feliks Rankowski, nauczyciel języka niemieckiego tyranizuje w nieprawdopodobny sposób młodzież. Srożąc się, niejednokrotnie krzyczy, zachowuje się grubiańsko i wcale a wcale nie świeci przykładem dla swych wychowanków. Zdarza się, że wyśmiewa się bez jakichkolwiek racji z uczniów i uczennic, a w połowie kwietnia był wypadek, że po lekcjach, kazawszy niejakiemu Warzyszyńskiemu wytrzeć tablicę, gdy ten uczynił to niezbyt starannie, schwycił ścierkę i ścierką tą uderzył ucznia po twarzy.

— Uderzył? Po twarzy? Nie, to chyba niemożliwe.

Ale nasz rozmówca upewnia nas, gotów jest przysiąc, że tak było. Nie mamy podstaw mu nie wierzyć. Dziwimy się jednak, że polski pedagog bije w szkole uczniów. Jak to? Jakim prawem? Czyżby p. R. tak bardzo przejął się okólnikami władz niemieckich wysyłanymi podczas okupacji do kierownictw szkół powszechnych o biciu młodzieży, że przypuszcza, iż okólniki te jeszcze obowiązują?

Radzimy się nad tym zastanowić.

Szpital Ubezpieczalni Społecznej pośpieszy z pomocą dla świata pracy

Nieliczne tylko placówki społeczne i państwowe nie zostały dotknięte straszliwym żywiołem wojny. Do tych, co ucierpiały najwięcej zalicza się między innymi szpitalnictwo. Rozumiejąc konieczność ratowania steranego wojną zdrowia obywateli, do porządkowania szpitali przystąpiono niemal natychmiast po wyzwoleniu spod okupacji w r. 45. Dziś trudno pomyśleć że gmachy szpitalne, te przybytki kojenia bólów i usuwania cierpień wzniesione zostały prawie z gruzów.

Do nich zalicza się imponująco piękny szpital Ubezpieczalni Społecznej, którego oficjalnego otwarcia i poświęcenia dokonano w niedzielę dnia 4. 5. b. r.

W uroczystości poza przedstawicielami społeczeństwa miejscowego wzięli udział reprezentanci rządu: przedst. departamentu ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, dyr. Modliński i przedst. min. Zdrowia dr. Wierzgacz. Poza tym przybyła z Warszawy przedst. Centrali Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych nacz. Paonenkowa, naczelny lekarz Z. U. S.-u dr Rudziński i nacz. Wydziału Lecznictwa Sanatoryjno Uzdrowiskowego dr Mazurek.

Przybyłych gości witali wicestarosta powiatowy ob. Różański jako przew. Rady i Zarządu Ubezpieczalni, Dyrekcja wraz z Zarządem szpitali. Licznie też był reprezentowany miejscowy świat lekarski i personel szpitalny.

Uroczystość rozpoczęła się Mszą św. odprawioną przez ks. Prałata Wróblewskiego, który następnie zobrazował historię szpitala w okresie okupacji. Chór „Pochodnia" urozmaicił nabożeństwo jak zwykle ładnym śpiewem, po czym nastąpiło poświęcenie gmachu oraz kolejne przemówienia. Mówili wicestar. Różański i dyr. Ubezpieczalni Michałowski, który przedstawił drogę, jaką nowootwarty szpital przeszedł od stanu największego zniszczenia do obecnego. Istnienie tegoż szpitala datuje się od r. 1922 początkowo jako fabrycznego na Rakowie, a przynależnego do ówczesnej częstochowskiej Kasy Chorych. Szpital posiadał wtedy 60 łóżek zaledwie i tylko 1 oddział wewnętrzny. W roku 1932 przeniesiony został do własnego gmachu Ubezpieczalni przy ul. Mickiewicza 12, gdzie znajduje się obecnie.

Do roku 1939 trwała rozbudowa szpitala nazewnątrz i wewnątrz, w wyniku której wybuch wojny zastał go poszerzonym do 160-u łóżek oraz zaopatrzonym we wszystkie potrzebne urządzenia. Szpital posiadał już wówczas oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy. Gdy wreszcie w lipcu 46 roku po pokonaniu rozlicznych trudności udało się dyr. Ubezpieczalni odzyskać szpitał na powrót, znajdował się on w stanie istnej ruiny (nie było klamek i ram okiennych), największego zaniedbania i zanieczyszczenia. Dzięki niezmożonym wysiłkom dyr. i pracowników udało się uratować część łóżek i aptekę. Dziś w ciągu bez mała półtorarocznego okresu szpital jest jednym z najbardziej wzorowych na terenie województwa, o czym mieliśmy możność przekonać się w czasie jego lustracji.

Z kolei przemawiali wymienieni wyżej przedstawiciele z Warszawy:

Dyrektor Departamentu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej rzucił ogólne światło na całość zagadnień lecznictwa i zdrowia oraz na dotychczasowe powojenne osiągnięcia instytucji ubezpieczeniowych. Podkreślił on zasługi lekarzy, którzy w liczbie o połowę zmniejszonej z 13-tu do 6 i pół tysiąca dają na usługi społeczeństwa swe siły, wiedzę i poświęcenie, a pracą swą na odcinku służby zdrowia obejmują najbardziej produktywną część ludzi, bo robotników i inteligencję pracującą.

Mówca podkreślił także zasługi członków aparatu administracyjnego i personelu ubezpieczalni społecznych. Wszyscy oni dali poważny wkład w odbudowę kraju. Dziś, gdy obok normalnych schorzeń, stykamy się z olbrzymim wyniszczeniem biologicznym narodu i z obniżeniem zdrowotnego stanu młodzieży — praca w takiej instytucji jak Ubezpieczalnia nabiera niezwykle doniosłego znaczenia. W licznych przemówieniach podkreślano położone w uruchomieniu szpitala zasługi zarządu Ubezpieczalni i kierownictwa szpitala.

Ostatni mówca przedst. Prokuratury i Sądownictwa częstochowskiego prok. Kosiński przypomniał o tych, co z cichym, bohaterskim męstwem zapominani częstokroć przez ogół pracują w dzień i w nocy dla ratowania życia ludzkiego. Po stracie 22% naszej substancji narodowej każde ocalone życie ludzkie stanowi bezcenny skarb.

Lustracja szpitala oraz rozmowa z chorymi dała nam możność przekonania się, jakim dobrodziejstwem dla pracującej ludności miasta stanie się ta Instytucja. Szpital jest wyposażony we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia, aparaty i narzędzia lekarskie w bieliznę, inwentarz szpitalny oraz kuchenny. W zaopatrzeniu znaczną pomoc okazuje szpitalowi Centrala Zaopatrywania Instytucji Ubezpieczeń Społecznych. Na urządzenie i odnowienie gmachu wydano wielomilionowe sumy, lecz teraz panuje tu nie tylko wzorowy porządek i czystość, ale nawet pewnego rodzaju komfort. Wadliwy jest jedynie rozkład sal. Biura administracji i Wydz. Świadczeń znajdują się aż na drugim piętrze. Ubezpieczeni przychodzący po renty i zapomogi — ludzie przeważnie starzy i słabi z trudnością wspinają się po schodach, zakłócając przy tym spokój chorym. Znacznie odpowiedniejszym byłby dla biur parter względnie 1 piętro. Lustracja kuchni oraz zapewnienie pacjentów, że wyżywienie jest dobre i obfite utwierdzają nas w przekonaniu, iż zarząd szpitala z całym zrozumieniem wzniosłej idei miłości bliźniego — podchodzi do swych chorych.

W. Z.

Zabójca milicjantki i oficera skazany na dożywotnie więzienie

Przed Rejonowym Sądem Wojskowym stanął Zenon Kownacki, liczący niespełna lat 17, oskarżony o zabójstwo milicjantki Janiny Krzemińskiej i ppor. W. P. Władysława Staromłyńskiego. Kownacki w dniu 23 stycznia r. b. napadł na ul. Bartniczej na Pradze na powracającą ze służby milicjantkę. Wyrwał jej z kabury pistolet i z tegoż pistoletu strzelił do niej dwukrotnie. Milicjantka Krzemińska w kilkanaście minut później zakończyła życie. Zabójca ukrywał się przez sześć tygodni.

W sześć tygodni po zabójstwie milicjantki Kownacki znalazł się w restauracji przy ul. Ząbkowskiej 41. W restauracji tej przebywał również oficer W. P., ppor. Staromłyński. W czasie płacenia rachunku oficerowi wypadło z kieszeni wieczne pióro i potoczyło się pod stolik przy którym siedział Kownacki. Kownacki schował pióro do kieszeni, oficer jednak zauważył to i zażądał zwrotu, wtedy Kownacki zaczął strzelać i trafił oficera w głowę, po czym zbiegł, pozostawiając rewolwer. Oględziny rewolweru pozwoliły na stwierdzenie, że jest to broń, zrabowana milicjantce Krzemińskiej. W ten sposób zdołano zidentyfikować i aresztować mordercę.

Podczas rozprawy obrońca adw. Palatyński wnosił o przekazanie sprawy do Sądu powszechnego i o powołanie biegłego celem ustalenia, czy Kownacki w momencie popełniania zbrodni znajdował się w pełni władz umysłowych. Sąd wniosek obrony oddalił i po przeprowadzonej rozprawie, skazał Kownackiego na dożywotnie więzienie.

Zapałek na głowę ludności 4 razy więcej niż przed wojną

Jakie są przyczyny obecnego braku zapałek na rynku?

Od 1 maja zwyżkowały ceny kilku artykułów, a m. in. papieru i drzewa. W związku z tym paskarze i spekulanci rozpuścili pogłoskę, iż cena zapałek również ulegnie zwyżce. Nie pomogły oficjalne oświadczenia Monopolu Zapałczanego i pełne magazyny „Społem“, które sprzedawało i sprzedaje monopolowe zapałki po dawnych cenach. W tych dniach Monopol Zapałczany rzucił na rynek dodatkowo 5 tysięcy skrzyń zapałek, aby zapobiec spekulacji i przekonać niedowiarków, iż cena zapałek nie ulegnie zmianie. Brak zapałek nie był spowodowany zwiększonym zapotrzebowaniem. Ilość zapałek na rynku była dużo większa, niż przed wojną, a w chwili obecnej jest cztery razy większa niż np. w 1938 r.

Olbrzymie ilości zapałek pochowane są jednak u sprzedawców papierosów, a nawet w mieszkaniach prywatnych. Lada dzień spekulanci zorientują się, iż pasek się nie udał, a nie ma mowy o pobieraniu wyższych cen i zapałki te znajdą się znów w sprzedaży.

—o—

Radykalny krok Izby Adwokackiej

celem zapewnienia pomocy prawnej niezamożnej ludności

Celem udostępnienia pomocy prawnej szerokim masom ludności miejskiej i wiejskiej Wydział Wykonawczy Naczelnej Rady Adwokackiej wniósł na posiedzenie plenarne Naczelnej Rady Adwokackiej projekt regulaminu Biura Społecznej Pomocy Prawnej. Biura takie utworzone będą w miastach, stanowiących siedziby Okręgowych Rad Adwokackich, a w miarę potrzeby powstaną ekspozytury Biura również w innych miejscowościach.

Biura prowadzić będą wykazy adwokatów (z podziałem na specjalności), którzy wyrażą gotowość udzielenia pomocy prawnej na zasadach określonych w regulaminie Biura.

Zgłaszającym się klientom będzie przysługiwać prawo swobodnego wyboru adwokata z przedstawionego mu wykazu. Jeżeli zgłaszający się nie skorzysta z tego prawa, przewodniczący wyznaczy mu adwokata według kolejności. W sprawach bardziej skomplikowanych, lub zasługujących na szczególną uwagę przewodniczący Biura może wyznaczyć klientowi specjalistę, który nie figuruje w wykazie. Za porady prawne i prowadzenie spraw sądowych pobierane będą niewielkie honoraria w/g taksy uchwalonej przez Radę Adwokacką. 15 proc. honorariów adwokaci będą obowiązani przekazywać na rzecz Biura Społecznej Pomocy Prawnej, które — po pokryciu kosztów utrzymania, będzie przeznaczać je na społeczne cele adwokatury.

Okręgowe Rady Adwokackie wykonywać będą nadzór nad działalnością biur za pośrednictwem specjalnie powołanych w tym celu trzyosobowych komisji. Ogólny nadzór nad działalnością Biur Społecznej Pomocy Prawnej w całym kraju sprawować ma Naczelna Rada Awokacka.

Kultura

Św. Wojciech a ziemie odzyskane

Odczyt St. Podhorskiej-Okołów w Klubie Literackim

Celem odczytu, wygłoszonego w 950 rocznicę Męczeństwa św. Wojciecha było wykazanie punktów stycznych drogi żywota św. Wojciecha z wielkim traktem rozwojowym, na który wkroczyła Polska w końcu wieku X.

Prelegentka podała przede wszystkim żywot świętego, rzucony na szerokie tło dziejowe. Kilkuletni pobyt św. Wojciecha w Rzymie dał mu możność zetknięcia się i zawarcia przyjaźni z takimi monarchami, jak Otton III, koronowany wyznawca idei jednego pasterza i jednej owczarni, z takim mędrcem jak św. Nilus, z takim ogniskiem kultury rzymskiej i helleńskiej, jakim był klasztor Benedyktynów na Awentynie.

Druga część odczytu poświęcona była sprawom ekspansji na zachód Mieszka I i Bolesława Chrobrego, ekspansji, rozwijającej się równolegle z życiem św. Wojciecha, a wreszcie ukoronowanej jego męczeństwem i zjazdem gnieźnieńskim.

Prelegentka uwydatniła mądrość polityczną twórców Polski piastowskiej, którzy oparli jej organizację na jednolitości geograficznej granic w dorzeczu Wisły i Odry, na jednolitości plemiennej, wspólności językowej, jedności wiary, kultury i poziomu cywilizacyjnego. Granice obecne i granice z roku 992 niemal całkowicie się pokrywają. Oparliśmy się o Odrę, tę rzekę politycznej koncepcji Polski Piastowskiej. Posiadamy znowu wybrzeże Bałtyku na przestrzeni, odpowiadającej rozmiarami naszemu państwu. „Klucze Polski wróciły do jej skarbca“.

„Mówią nasze wieki“, cz. II Romantyzm

Staraniem uczniów Lic. i Gimn. im. H. Sienkiewicza przy współudziale uczennic Lic. i Gimn. SS. Zmartwychwstanek w sobotę dnia 10 i w niedzielę dnia 11 maja w sali szkolnej, Aleja NMP 56 odbędzie się dalszy ciąg audycji słowno-muzycznej.

W programie twórczość A. Mickiewicza, J. Słowackiego, Z. Krasińskiego, K. Ujejskiego, T. Lenartowicza, Fr. Chopina, St. Moniuszki, Komorowskiego.

Ilustracje i dekoracje (szczególnie do „Lilli Wenedy“ — fragm.) w opracowaniu prof. L. Turskiego. Tańce staropolskie opracowała prof. M. Dąbrowiecka. Szczegóły w programach.

Krakowiacy i Górale w Fabryce „Warta“

Sekcja dramatyczna Świetlicy Fabryki „Warta“ wystawia na własnej scenie operę narodową Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Jana Stefaniego p. t. „Cud mniemany“ czyli „Krakowiacy i Górale“.

Udział bierze zespół złożony z pracowników fabrycznych w ilości 46 osób. Reżyser E. Szubert. Orkiestra złożona z członków Miejskiej Orkiestry Symfonicznej, kierownictwo muzyczne Leon Jelonek. Tańce układu Niny Koseckiej-Pawłowskiej. Dekoracje Edmunda Karonia.

Początek przedstawień codziennie o godzinie 19. Bilety wcześniej do nabycia w portierni Fabryki przy ulicy Narutowicza 45.

TEATR WIELKI

Gościnne występy Teatru Kameralnego Domu Żołnierza w Łodzi

Dziś, w czwartek 8 b. m. o godz. 19.30 głośna amerykańska współczesna sztuka T. Williamsa, w 2 częściach (7 odsłonach) p. t. „Szklana menażeria“. Sztukę tę wystawia u nas zespół Teatru Kameralnego Domu Żołnierza w Łodzi. Doskonałą obsadę stanowią. Irena Horecka, Zofia Mrozowska, Jerzy Duszyński i Janusz Jaroń. Reżyseria Erwina Axera. Asystent reżysera Maria Kaniewska P.W.S.T. Kompozycja przestrzeni Jana Kosińskiego.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatrów.

TEATR KAMERALNY

„Zbyt liczna rodzina“

Dziś, w czwartek 8 bm. oraz w dni następne o godz. 19.30 komedia w 4 aktach A. Birabeau p. t. „Zbyt liczna rodzina“. Reżyseria A. Kwiatkowskiego. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

—o—

Ofiary

Zamiast kwiatów w dniu Imienin szefa naszego Stanisława Baranowskiego pracownicy firmy składają dla sierot na ręce ks. Prałata Wróblewskiego zł 5.000.

—o—

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek

6.00 Sygnał czasu 6.05 Dziennik poranny. 6.20 Gimnastyka poranna. 6.30 Muzyka. 6.57 Sygnał czasu. 7.02 Muzyka. 7.15 Wiadomości poranne oraz przegląd prasy stoł. 7.35 Program na dzień bież. 7.40 Koncert Ork. P. R. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8.40 Skrzynka P.C.K. 8.50 — 15.00 Przerwa. 15.00 Słuchowisko dla dzieci. 15.20 „Na Muzycznej Fali“. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.12 Muzyka z płyt. 16.30 Audycja dla chorych w oprac. ks. Rękasa. 17.00 Felieton Stefanii Grodzieńskiej. 17.10 Reportaż 17.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 17.50 Koncert dla przodowników Świata Pracy. 18.35 Aud. dla wsi. 18.55 „U naszych przyjaciół“. Muzyka rosyjska. 19.15 Donizetti „Don Pasquale“. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy: „Popioły“. St. Żeromskiego. 22.15 Koncert muzyki polskiej. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.15 Program na dzień następny 23.25 Muzyka taneczna. 23.55 Wiadomości z ostatniej chwili i sygnał czasu. 24.00 Hymn.

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa“ Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. D. c. 016175

Redakcja „Głosu Narodu“. III Aleja 52. Tel. 2246 PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.